

Polacy na nartach - 4 miliony narciarzy, 3 miliardowy rynek

Raport 2018

Prawie jedna trzecia Polaków potrafi jeździć na nartach. Czynnych narciarzy są w naszym kraju ponad 4 miliony, a zimowe wyjazdy narciarskie dla coraz większej grupy stają się coroczną tradycją, a także ... sporą pozycją w budżecie. Czy jeździmy bezpiecznie i jak zmienia się nasza narciarska świadomość?

Zimowe sporty coraz popularniejsze

29 procent Polaków potrafi jeździć na nartach, a 8 procent na snowboardzie – tak wynika z ostatniego badania IBRIS dla Polskich Kolei Linowych. Popularność sportów zimowych rośnie. Nawet, jeśli nie jeździmy często, robimy to systematycznie. Prawie 70 procent fanów nart i deski miało ten sprzęt na nogach przynajmniej raz w ciągu ostatnich trzech sezonów.

Gdzie Polacy jeżdżą na nartach?

Ze względu na koszty, ciągle około 50% narciarzy wybiera polskie stoki. Druga połowa chętnie szusuje w Alpach, chętnie odwiedzamy Austrię i Włochy, ale popularność zyskują także mniej oczywiste narciarskie miejscówki: np. masyw Sierra Nevada w Hiszpanii czy szwedzkie kurorty, oferujące dobre warunki i kameralną atmosferę.

Wartość rynku narciarskiego, ile wydajemy na narty?

Szacunkowy koszt weekendowego pobytu w polskich górach dla czteroosobowej rodziny z dojazdem i kosztami karnetu to minimum 1500-2000 zł. Przy pobycie tygodniowym koszty te rosną do około 3000 tysięcy złotych przy ekonomicznej opcji zakwaterowania. Jeśli doliczyć do tego zakup sprzętu narciarskiego, akcesoriów do jazdy i ubrań narciarskich, koszty te rosną dość znacznie i mogą wynieść około 1000-2000 osoba/rok przy założeniu tylko jednorazowej wyprawy na stok.

Całość wydatków Polaków na wyjazdy narciarskie i sprzęt szacujemy więc na nawet **około 3 mld złotych**. Rynek ten stale rośnie, a polskie stacje narciarskie mają o co walczyć.



Bezpieczeństwo na nartach – czy Polacy jeżdżą bezpiecznie?

W ubiegłym sezonie zimowym (2016/2017), na stokach obsługiwanych przez GOPR doszło do 3883 zdarzeń, w których ratownicy udzielili pomocy narciarzom – 38 proc. z nich to interwencje, 62 proc. – poważniejsze akcje ratunkowe. Czy to dużo?

W sezonie 2015/2016 takich zdarzeń było wyraźnie mniej – 2343, ale trudno nie zauważyć, że ubiegłoroczna zima była wyraźnie dłuższa i bardziej śnieżna od poprzedniej.

Ogólnie i długofalowo sytuacja na polskich stokach się poprawia, a Polacy stają się lepszymi narciarzami. - *Wybieramy bardziej niezawodny sprzęt, jeździmy bardziej świadomie, z większą kulturą* – tłumaczy Jacek Dębicki, naczelnik GOPR.



Największe grzechy polskich narciarzy

Jacek Debicki z GOPR wymienia długą listę grzechów polskich narciarzy: – *Przede wszystkim brawura, przecenianie swoich możliwości, nadmierna szybkość, często nieadekwatna do naszych umiejętności i zapominanie, że na stoku nie jesteśmy sami* – mówi. Częstym powodem wypadków jest też zmęczenie. Choć mamy już dość, nie mamy sił i trudno skoncentrować nam się po paru godzinach szaleństwa, staramy się za wszelką cenę wykonać jak najwięcej zjazdów, maksymalnie wykorzystać zakupiony karnet, bo wyjazd narciarski mamy tylko raz czy dwa razy w roku.

Poprawia się też świadomość związana z nadużywaniem procentów na stoku. *Na szczęście wypadków spowodowanych po alkoholu jest bardzo mało, choć bez dwóch zdań alkohol negatywnie wpływa na nasze bezpieczeństwo* – mówi Jacek Dębicki z TOPR.

7 grzechów głównych narciarzy

- brawura
- przecenianie swoich możliwości
- nadmierna szybkość
- brak umiejętności
- niestosowanie się do przepisów obowiązujących na stoku
- jazda w niedopasowanym sprzęcie
- alkohol

Źródło danych: Polskie Koleje Linowe - badanie przeprowadzone w 2017 r.



Ubezpieczenia narciarskie - wymysł czy konieczność?

Na szczęście rośnie świadomość Polaków w kwestii konieczności posiadania ubezpieczenia narciarskiego, zwłaszcza w wypadku wyjazdów za granicę – mówi Bartosz Salwiński z MFIND.

O ile w Polsce nie zapłacimy za akcję ratowniczą, a ewentualne urazy zostaną opatrzone na koszt NFZ, o tyle wyjazd do Austrii czy Włoch i wypadek tam, może się wiązać z ogromnymi kosztami leczenia, transportu czy akcji ratowniczej.

Głośne wypadki polskich turystów, czy choćby tragiczna wyprawa na Nanga Parbat pokazują także, że konieczne jest nie tylko jakiekolwiek ubezpieczenie turystyczne, ale ubezpieczenie dopasowane zakresem do naszej aktywności, miejsca pobytu, i ewentualnego ryzyka, na które się narazimy - podkreśla Ewa Olczak, Customer Success Manager MFIND.

Co grozi narciarzowi bez ubezpieczenia?

Karta EKUZ, na którą liczy wielu wyjeżdżających za granicę daje dostęp do darmowych świadczeń tylko w wymiarze, w jakim są one bezpłatne dla obywateli kraju, do którego jedziemy – tłumaczy Małgorzata Skibińska z Avivy w wywiadzie dla Mfind.

Koszty leczenia i transportu medycznego mogą sięgać nawet kilkudziesięciu czy kilkuset tysięcy złotych!

EKUZ nie pokryje także kosztów akcji ratunkowej. A ta „przygoda” może nas słono kosztować. Przelot do szpitala helikopterem to koszt nawet 5 tysięcy euro, nie licząc innych kosztów związanych z ratowaniem zdrowia i życia.

Jak wybrać właściwą polisę na narty?

Eksperci Mfind radzą:

- nie zostawiaj wyboru polisy na ostatnią chwilę
- poświęć trochę czasu, przeczytaj OWU, porównuj oferty
- nie kupuj w ciemno, nie wybieraj najtańszej ani przypadkowej oferty
- zwróć uwagę na koszty leczenia zawarte w polisie. Przy wyjeździe zagranicznym, powinny one wynieść optymalnie około 50 tys. euro
- dowiedz się, czy ubezpieczyciel zgodzi się na rozliczenie bezgotówkowe w razie urazu, czy wypadku, czy też koszty będziesz musiał pokryć w pierwszej kolejności z własnej kieszeni.

Pełna wersja raportu dostępna na stronie [Akademii MFIND](#).

mfind.pl jest jednym z największych w Polsce serwisów internetowych umożliwiających porównanie ofert ubezpieczeń komunikacyjnych, turystycznych i mieszkaniowych. Portal oprócz porównywarki OC/AC obejmuje również Akademię mfind - poradnikowy serwis ubezpieczeniowy publikujący aktualności, praktyczne porady i ciekawostki z branży. Serwis **współpracuje z największymi w Polsce towarzystwami ubezpieczeniowymi**, wśród których są m.in. PZU, AVIVA, Gothaer, Proama, Benefia, AXA, Generali, Uniqą, You Can Drive, MTU, Link4, Allianz, Liberty Ubezpieczenia, Warta, Signal Iduna i TU Zdrowie. Od początku swojej działalności mfind odwiedziło **prawie 10 mln klientów, a liczba ta dynamicznie rośnie.**

Wybierając polisę komunikacyjną z mfind klienci oszczędzają średnio ponad 580 zł, a łączne oszczędności naszych klientów na zakupionych polisach sięgają już 20 mln złotych! Całość procesu wyboru i zakupu polisy możliwa jest przez internet, klienci mogą skorzystać także z pomocy wykwalifikowanego doradcy.

Mfind to także świetny standard obsługi klienta - aż 98 % klientów poleca Mfind.

W 2015 roku udziałowcem spółki mfind został fundusz Internet Ventures FIZ, którego współudziałowcami są Krajowy Fundusz Kapitałowy i MCI Capital. Wartość transakcji wyniosła **6 mln złotych**, a pozyskane środki zostaną przeznaczone na rozwój serwisu. **W 2016 roku porównywarka nawiązała strategiczną współpracę z Grupą Onet-RAS Polska**, w ramach której mechanizmy kalkulatora OC i AC mfind pojawiły się w serwisach takich jak **Onet Moto, Auto Świat i TopGear**. W tym samym roku mfind zostało nagrodzone Ekomersem – najważniejszą nagrodą w branży e-commerce. Porównywarkę doceniono za najlepszą obsługę klientów w mediach społecznościowych.

[Porównywarka ubezpieczeń mfind.pl](#) zapewnia użytkownikom oszczędność czasu i pieniędzy. Jej kluczowym atutem jest dokładność porównania ofert. W serwisie mfind każdą polisę można kupić online, a wyliczona cena nie różni się od tej w towarzystwie ubezpieczeniowym. **Porównywarka mfind dba również o bezpieczeństwo transakcji, które chroni certyfikat spełniający wymogi największych banków i ubezpieczycieli.**

Więcej informacji www.mfind.pl.